

Rakowski, Witold

Przedmowa

Rocznik Żyrardowski 8, 13-14

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przedmowa

Jak już wskazywano w przedmowie do VII tomu „Rocznika Żyrardowskiego” nazwa jest nieco myląca, ponieważ sugeruje ona, że treść w nim zawarta będzie dotyczyć Żyrardowa. Tymczasem od I tomu i w każdym następnym oraz w tym tomie treść artykułów jest różnorodna, tak z przestrzennego punktu widzenia, jak i omawianych problemów. Taki zasięg przestrzenny – a więc globalny, regionalny, lokalny – podyktowany jest programem studiów ekonomicznych, wszak myślą przewodnią „Rocznika” jest wykorzystanie go – pomimo że jest periodykiem naukowym – jako pomocy dydaktycznej. Treść w nich zawarta ma służyć studentom jako uzupełnienie wiedzy z różnych dziedzin życia społeczno-ekonomicznego, ale także wskazanie sposobu analizy, toku rozumowania, wnioskowania.

W dobie ogólnego dostępu do Internetu, gdzie zawarta jest różnorodna treść, często o wątpliwej wartości edukacyjnej, ważną rolę mają spełniać książki i czasopisma naukowe poddawane recenzji po to, aby uwiarygodnić ich wartość, wyeliminować ewentualne błędy i nie dopuścić do druku opracowań słabych pod względem merytorycznym. Tymczasem w Internecie mamy dostęp do opracowań zarówno bardzo wartościowych, gdzie widnieje nazwisko i imię autora oraz nazwa instytucji, instytutu naukowego, uczelni, którą reprezentuje, jak i o wątpliwej wartości bądź o treściach nawet błędnych, nieprawdziwych lub wręcz fałszywych. W Internecie każdy może zamieszczać odpowiednią treść (pod warunkiem przestrzegania pewnych norm narzuconych przez przepisy prawne), a więc nie ma tu na ogół selekcji w wyniku dokonywanych recenzji. Dlatego książki i czasopisma naukowe mają tę przewagę nad Internetem, że zawarta w nich treść jest wiarygodna. Aby korzystać z opracowań zawartych w Internecie, trzeba być do tego przygotowanym merytorycznie, a więc trzeba posiadać pewną wiedzę zaczerpniętą z książek i czasopism naukowych. Dlatego bez czytania periodyków naukowych, książek, trudno jest ocenić wartość treści zawartych w Internecie. Niemniej jednak zamieszczanie materiałów statystycznych w Internecie przez odpowiednie urzędy (np. statystyczne), organizacje, instytucje umożliwia ich wykorzystanie w pracach naukowych, jeśli dokona się ich umiejętnej analizy i interpretacji. W niniejszym tomie w wielu artykułach wykorzystano dane zarówno z Internetu, jak i z odpowiednich roczników statystycznych.

Jak już wspomniano myślą przewodnią zawartych artykułów (poza częścią informacyjną zawartą w końcowej części „Rocznika”) jest możliwość wzbogacania wiedzy z różnych dyscyplin naukowych a więc z geografii ludności i demografii, z turystyki (dwa artykuły: D. Siczek i G. Krawczyka),

z finansów (3 artykuły, w tym o długu publicznym Polski J. Koziola), z gospodarki mieszkaniowej (dwa artykuły: A. Polaka i M. Pytlak), z rozwoju gospodarczego (dwa artykuły dotyczące Mazowsza i Grodziska Maz.), po jednym artykule z dziedziny przemysłu (Wałkonis), z rynku pracy (J. Borek), z ekologii (Żelazna-Blicharz), z socjologii (zamierzenia gimnazjalistów), z opieki zdrowotnej (Szpital w Grodzisku Maz.), z polityki gospodarczej, urbanistyki, z dziedziny: prasa polska.

Różnorodna treść zawarta w „Roczniku” powinna zainteresować zarówno studentów, pracowników naukowo-dydaktycznych, nauczycieli, jak i pracowników szczebla rządowego i samorządowego. Wypada mi jako redaktorowi życzyć przyjemnej i refleksyjnej lektury. Niech treść tych artykułów wzbogaci naszą wiedzę i niech przyczyni się do podejmowania bardziej rozsądnych decyzji przez tych, którzy próbują zarządzać zasobami kraju, jak i przez tych, którzy dobrze zarządzają zasobami na szczeblu regionalnym i lokalnym.

Witold Rakowski